

Psalm 131 (130) /wg BT wyd. 4/

¹ *Pieśń stopni.*

Panie, moje serce się nie pyszni

i oczy moje nie są wyniosłe.

Nie gonię za tym, co wielkie,

albo co przerasta moje siły.

² Przeciwnie: wprowadziłem ład

i spokój do mojej duszy.

Jak niemowlę u swej matki,

jak niemowlę - tak we mnie jest moja dusza.

³ Izraelu, złóż w Panu nadzieję

odtąd i aż na wieki!

Panie, moje serce się nie pyszni. Wyznanie psalmisty – możemy się tego domyśleć tylko z kontekstu – zakłada zmianę, która dokonała się w jego życiu. Może stało się to podczas pielgrzymowania do świątyni, albo pielgrzymka była owocem tej przemiany myślenia i życia, które wyraża jego modlitwa. Wcześniej liczył na siebie i swoje siły, „gonił” za różnymi sprawami, tracąc siły i czas, a przede wszystkim to, co najważniejsze, wewnętrzny ład duszy. Chciał często więcej, niż Pan od niego oczekiwał. Teraz uporządkował swoje życie, ustawił hierarchię wartości, i odnalazł pokój serca.

Jak niemowlę u swej matki. Psalmista porównuje swoją obecną sytuację, przywołując obraz małego dziecka, które nakarmione, uspokojone, błogo spoczywa w rękach swej matki. To ikona szczęścia i miłości, ikona zaufania i poczucia bezpieczeństwa. Stan takiego wewnętrznego pokoju sprzyja i życiu duchowemu, i codziennej aktywności.

Izraelu, złóż w Panu nadzieję. Psalmista kończy nagle swoją tak bardzo osobistą rozmowę z Bogiem i zwraca się do ludu Izraela z wezwaniem do ufności. To pozwala nam przypuszczać, że wspomniane na początku jego życiowe zagubienie to sytuacja, która dotyczy losów całego narodu, i którą przeżywa wielu jego rodaków. To mógł być czas niewoli babilońskiej, albo trudny okres po powrocie. Nadzieja złożona w Bogu pozwoli odnaleźć się w każdej trudnej sytuacji.

W Tobie, Panie, pokładamy nadzieję, bo Ty nigdy nie przestałeś nas kochać. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

o. Michał Baranowski OFMConv